

Hubert Lepionka

## Cmentarzyska ze stelami a praktyki pogrzebowe chłopów litewskich w okresie nowożytnym

W artykule zostanie opisany obraz praktyk pogrzebowych widocznych na cmentarzyskach stelowych w zestawieniu z wybranymi źródłami historycznymi i etnograficznymi. Dotychczasową wiedzę na temat cmentarzysk poszerzy krótki opis stanu badań oraz charakterystyka cmentarzysk ze stelami na Podlasiu. Do porównania czasu od śmierci do złożenia w grobie zmarłego, a zwłaszcza prezentowanej kultury materialnej posłużą relacje z okresu nowożytnego (XVII i XIX w.) świadków pogrzebów chłopów litewskich oraz etnografów podlaskich, którzy opisali zjawisko wykonywania stel kamiennych. Artykuł jest niejako zachętą dla historyków i etnografów do skupienia uwagi na kulturze funeralnej chłopów na Podlasiu w okresie nowożytnym.

\*

Nowożytne cmentarzyska ze stelami na Podlasiu są zjawiskiem znanym literaturze archeologicznej od wielu lat, choć nigdy nie poświęcono im dostatecznej uwagi. Charakteryzują się stawianiem na mogile pionowej steli, częstokroć zaopatrzonej w znak krzyża, czasami daty lub napisy (il. 1–3). Stanowiska nie są duże, nie przekraczają paru



Il. 1. Dobrowoda, gm. Turośń Kościelna, woj. podlaskie. Dwie stele z cmentarzyska przeniesione na jego obrzeże, z widocznymi na nich znakami krzyża łacińskiego i greckiego wpisanego w koło, fot. H. Lepionka

hektarów i znajdują się najczęściej na wzgórzach lub pagórkach przy osadach założonych w okresie nowożytnym. Same cmentarzyska można ostrożnie datować na istniejące od XV/XVI do początków XIX w. Ich twórcami byli prawdopodobnie chłopcy, którzy od XV w. kolonizowali rozległe obszary Podlasia.

Piśmiennictwo na ten temat jest ubogie, z obecnego stanu wiedzy znamy kilka przebadanych wykopaliskowo cmentarzysk. Do nich należą: Jatwież Mała stan. 1<sup>1</sup>, Załuki

---

<sup>1</sup> T. Dzierżykray-Rogalski, J. Jaskanis, *Wstępne badania przeprowadzone w 1959 r. na cmentarzysku w miejscowości Jatwież Mała, pow. Mońki, „Rocznik Białostocki” 1961, nr 1, s. 293–397.*



Il. 2. Halickie, gm. Zabłudów, woj. podlaskie. Stele z boczną inskrypcją „P.A.H 166?”, fot. H. Lepionka



Il. 3. Załuki, gm. Gródek, woj. podlaskie. Steła bez widocznych znaków, fot. H. Lepionka

stan. 1<sup>2</sup> i Jaginty stan. 14<sup>3</sup>, z czego jedynie Załuki stan. 1 były badane pełnopłaszczynowymi wykopaliskami; badania te są nadal w opracowaniu. Stan rozpoznania powierzchniowego cmentarzysk też był niewystarczający, ponieważ wcześniej były one rejestrowane jedynie w pracach przedwojennych lub na marginesie syntez innych zjawisk funeralnych. Sytuacja ta zmieniła się wraz z uruchomieniem przez Muzeum Podlaskie programu rozpoznania i inwentaryzacji cmentarzysk ze stelami w międzyrzeczu Biebrzy i Bugu. W toku prac okazało się, że tego typu obiektów jest o wiele więcej niż się spodziewano, a obraz praktyk pogrzebowych z nimi związanych jest bardziej skomplikowany niż dotychczas sądzono. Podczas prac zwrócono uwagę na praktyki pogrzebowe, które mogły być stosowane przez ludność chowaną na tego typu cmentarzyskach. Rozpatrywanie tego fenomenu z uwzględnieniem źródeł historycznych i etnograficznych pozwala opisać najważniejsze zarejestrowane zwyczaje.

Z archeologicznego punktu widzenia ułożenie zwłok oraz brak częstego lub wyróżniającego się wyposażenia grobowego wskazują na to, że ludzie korzystający z tych cmentarzy byli chrześcijanami<sup>4</sup>. Jednak przy obecnym, niewystar-

---

<sup>2</sup> H. Karwowska, *Załuki, gm. Gródek woj. białostockie st. 2 AZP 37-90/23*, „Informator archeologiczny. Badania rok 1990” 1994, s. 114.

<sup>3</sup> H. Lepionka, M. Rybska, *Cmentarzysko ze stelami kamiennymi w Jagintach gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie w świetle badań nieinwazyjnych*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne” 2018, nr 13, s. 201–212; H. Lepionka, *Wstępne wyniki badań wykopaliskowych w Jagintach, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie*, [w:] XIX i XX Międzynarodowa Interdyscyplinarna Sesja Studentów Archeologii. Materiały Pokonferencyjne, wyd. J. Hordecki, O. Dec, M. Stelmasiak, Poznań 2019, s. 65–71; H. Lepionka i in., *Cmentarzysko ze stelami kamiennymi w Jagintach, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie w świetle badań interdyscyplinarnych*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne” 2020, nr 14.

<sup>4</sup> T. Dzierżykray-Rogalski, J. Jaskanis, *Wstępne badania przeprowadzone w 1959 r. na cmentarzysku w miejscowości Jatwież Mała, pow. Mońki*, s. 293–397; H. Karwowska, *Załuki, gm. Gródek woj. białostockie st. 2 AZP 37-90/23*,

czającym stanie badań trudno jest określić, do którego z wyznań chrześcijańskich należały. Część danych nawet wskazuje na to, że na jednym cmentarzysku chowano ludzi różnych obrządków<sup>5</sup>. Tyczy się to zwłaszcza katolików i unitów. Źródła archeologiczne dostarczają informacji dotyczących zachowań funeralnych, jednakże informacje te nabierają w pełni znaczenia dopiero po skonfrontowaniu ich ze źródłami historycznymi i etnograficznymi.

Cmentarzyska ze stelami są dość jednorodnym zjawiskiem kulturowym. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech omawianych obiektów jest ich lokalizacja w terenie. Najczęściej zakładano je na wyróżniających się w krajobrazie pagórkowatych wniesieniach, wyraźnie widocznych z pobliskiej osady. Dodatkowo wzgórze te były oddzielone często do dziś rejestrowanym w terenie niewielkim wałem (il. 4)<sup>6</sup>. Skale widoczności cmentarzysk świetnie ukazują zdjęcia wykonane po wojnie przez Jana Jaskanisa (il. 5). Zasada organizacji przestrzeni krajobrazu kulturowego z jasnym oddzieleniem strefy *profanum* – osady lub wsi od strefy *sacrum* – cmentarzyska, z jednoczesną wzajemną widocznością tych miejsc jest bardzo charakterystyczna dla tego obrządku pogrzebowego. Jednocześnie tak dobrze widoczne w terenie cmentarzysko stawało się punktem odniesienia np. przy wyznaczaniu granic dóbr, jak to się stało w przypadku procesów sądowych dotyczących dóbr goniądzkich w XVI w. Wtedy to cmentarzysko w Zabelach zostało nazwane „mo-

---

s. 114; H. Lepionka, *Wstępne wyniki badań wykopaliskowych w Jagintach, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie*, s. 65–71; H. Lepionka i in., *Cmentarzysko ze stelami kamiennymi w Jagintach, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie w świetle badań interdyscyplinarnych*.

<sup>5</sup> H. Lepionka i in., *Cmentarzysko ze stelami kamiennymi w Jagintach, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie w świetle badań interdyscyplinarnych*.

<sup>6</sup> H. Lepionka, M. Rybska, *Cmentarzysko ze stelami kamiennymi w Jagintach, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie w świetle badań nieinwazyjnych*, s. 201–212.



Il. 4. Załuki, gm. Gródek, woj. podlaskie. Zachowany fragment wału okalającego cmentarzysko, fot. H. Lepionka

giłkami Rusinów” i było dla urzędników królewskich istotnym punktem przy weryfikacji granicy<sup>7</sup>.

Nie wiemy, jak wyglądały te cmentarzyska w okresie swej świetności, jedynie ich pozostałości były badane archeologicznie. Poszczególne mogiły układano rzędowo zgodnie z orientacją pochówku, stele stawiano przy głowie. Najstarszym oznaczeniem występującym na stelach jest krzyż, czę-

---

<sup>7</sup> J. Maroszek, *Jaświły. Dzieje obszaru gminy do końca XVIII wieku*, Białystok 2004, s. 22.



Il. 5. Harkawicze, gm. Szudziałowo, woj. podlaskie. Fotografia cmentarzyska wykonana przez Jana Jaskanisa w 1969 r. Archiwum Działu Archeologii Muzeum Podlaskiego

sto łaciński, choć zdarzają się też stele z krzyżem greckim lub prawosławnym. Dopiero później, prawdopodobnie po drugiej połowie XVII w., na stelach pojawiają się daty i napisy. Podobny proces rozwoju oznakowania nagrobków zauważono na cmentarzach muzułmańskich<sup>8</sup>. Końcowym etapem rozwoju stel są te, które zostały zwieńczone żelaznym krzyżem. Te można spotkać jeszcze na dziś funkcjonujących cmentarzach na Podlasiu – w Kruszynianach (il. 6) i w Szczytach-Dzięciołowie<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> A. Drozd, *Corpus Inscriptionum Tartarorum Poloniae et Lithuaniae*, Warszawa 2016.

<sup>9</sup> W. Konończuk, L. Markiewicz, *Renowacja dziewiętnastowiecznych nagrobków na cmentarzu prawosławnym w Szczytach-Dzięciołowie. Z problematyki konserwacji zabytkowych nekropoli wiejskich na Podlasiu*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2019, s. 79–114.





Il. 6. Kruszniany, gm. Krynki, woj. podlaskie. Stele zaopatrzone w kute żelazne krzyże znajdujące się na cmentarzu prawosławnym, fot. H. Lepionka

Powierzchnia nekropoli była nieduża, nie przekraczała kilku hektarów. Na cmentarzyskach ze stelami zmarli byli chowani na wznak, z głowami na zachód (czasem z odchyleniem na północ lub południe)<sup>10</sup>. Składano ich do grobu w prostych trumnach drewnianych lub w całunach (il. 7)<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> T. Dzierżykraj-Rogalski, J. Jaskanis, *Wstępne badania przeprowadzone w 1959 r. na cmentarzysku w miejscowości Jatwież Mała, pow. Mońki*, s. 293–397; H. Lepionka, *Wstępne wyniki badań wykopaliskowych w Jagintach, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie*, s. 65–71; H. Lepionka i in., *Cmentarzysko ze stelami kamiennymi w Jagintach, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie w świetle badań interdyscyplinarnych*; H. Karwowska, *Załuki, gm. Gródek woj. białostockie st. 2 AZP 37-90/23*, s. 114.

<sup>11</sup> H. Karwowska, *Załuki, gm. Gródek woj. białostockie st. 2 AZP 37-90/23*,





Il. 7. Jaginty, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie. Jeden z pochówków odkryty na cmentarzysku w trakcie badań wykopaliskowych w 2018 r., fot. H. Lepionka

Ręce zmarłego krzyżowano na brzuchu lub składano równolegle, jako wyposażenie występował tzw. obol zmarłych, tj. drobna moneta, której obecność można interpretować dualistycznie: jako przepustka do nieba lub zapłata zmarłemu, by nie powrócił do świata żywych<sup>12</sup>. Oprócz pieniędzy zdarzają się znaleziska przedmiotów osobistych, ta-

---

s. 114; H. Lepionka, *Wstępne wyniki badań wykopaliskowych w Jagintach, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie*, s. 65–71; H. Lepionka i in., *Cmentarzysko ze stelami kamiennymi w Jagintach, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie w świetle badań interdyscyplinarnych*.

<sup>12</sup> Ł. Miechowicz, *By pewniej i szybciej przeniósł się na tamten świat... Pieniądz jako element praktyk pogrzebowych na Mazowszu, Podlasiu i w Małopolsce w średniowieczu i czasach nowożytnych*, [w:] „*In silvis, campis... et urbe*”. *Średniowieczny obrządek pogrzebowy na pograniczu polsko-ruskim*, S. Cygan, M. Glinianowski, P. Kotowicz (red.), Rzeszów–Sanok 2011, s. 331–356.

kich jak: obrączki, kolie z paciorków szklanych, ozdoby głowy<sup>13</sup>.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że nekropolie te były podobne do wiejskich cmentarzy moskiewskich z XVII w., których wygląd został utrwalony przez Oleariusa (il. 8)<sup>14</sup>. Na przedstawionej rycinie widoczne są trzy elementy krajobrazu: wioska i cerkiew w oddali oraz cmentarz. Widoczna scena pogrzebu ukazuje zmarłego złożonego w prostej trumnie. Jediną różnicą był sposób oznakowania poszczególnych pochówków, mianowicie zamiast krzyży – stele.

Proces wykonywania stel został dobrze udokumentowany przez etnografa Jerzego Ceterę, który w publikacji z 1998 r. opisuje swoje badania związane z ośrodkiem kamieniarstwa ludowego w Plebanowicach<sup>15</sup>. Początki tego ośrodka sięgały końca XIX w., a powstał on poprzez kontakt z wędrownymi rzemieślnikami, tzw. kacpami. Ludzie ci zajmowali się przetwórstwem m.in. kamienia na potrzeby wykonania żarnem, krzyży przydrożnych i nagrobków. W wieku XX pracę tę przejęli lokalni gospodarze, którzy oprócz codziennych obowiązków rolniczych pobocznie dorabiali na tworzeniu nagrobków. Oprócz chrześcijan ich klientami byli żydzi oraz prawdopodobnie muzułmanie. Stele były wykonywane z kamieni narzutowych, które

---

<sup>13</sup> T. Dzierżykray-Rogalski, J. Jaskanis, *Wstępne badania przeprowadzone w 1959 r. na cmentarzysku w miejscowości Jatwież Mała, pow. Mońki*, s. 293–397; H. Karwowska, *Załuki, gm. Gródek woj. białostockie st. 2 AZP 37-90/23*, s. 114; H. Lepionka, *Wstępne wyniki badań wykopaliskowych w Jagintach, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie*, s. 65–71; H. Lepionka i in., *Cmentarzysko ze stelami kamiennymi w Jagintach, gm. Nowy Dwór, woj. podlaskie w świetle badań interdyscyplinarnych*.

<sup>14</sup> A. Olearius, *The Voyages and Travells of the Ambassadors sent by Frederick Duke of Holstein, to the Great Duke of Muscovy*, Londyn 1669.

<sup>15</sup> J. Cetera, *Ośrodek kamieniarstwa ludowego w Plebanowicach*, „Białostoczyna” 1998, s. 97–105.



Il. 8. Rycina z 1669 r. przedstawiająca cmentarz wiejski w Księstwie Moskiewskim według Adama Oleariusza w pracy *The Voyages and Travells of the Ambassadors sent by Frederick Duke of Holstein, to the Great Duke of Muscovy* (...)

łupano na mniejsze fragmenty, a następnie szlifowano tak, by uzyskać choć jeden płaski bok. Część z plebanowickich produktów trafiło m.in. na cmentarzysko w pobliskich Bieniowcach.

Przedstawione informacje interesująco korespondują z danymi pochodzącymi ze źródeł historycznych. Choć cmentarzyska prawdopodobnie pochodzą z okresu od przełomu XV/XVI w. do początków wieku XIX, więc całkiem długiego okresu dziejów, istnieje niewiele przekazów na ich temat. W źródłach najczęściej wspominane są pod nazwą „mogiłki”, której i obecnie mieszkańcy Podlasia używają przy opisywaniu tych obiektów. Najwcześniejszym opisem

pogrzebu, który udało się autorowi tej pracy odnaleźć, a który mógłby korespondować z praktykami wykorzystywanymi przez ludność „stelową”, jest relacja zamieszczona przez Theodorusa Lepnera dotycząca chłopów litewskich z terenów Litwy<sup>16</sup>. Autor opisuje litewski pogrzeb w następujący sposób<sup>17</sup>:

Kiedy on był mężczyzną, jest mu zakładana biała koszula i białe lniane odzienie, stopy są czystymi szmatami owijane, i na głowę jest czysta szlafmyca wkładana. [Jeśli] Jest to białogłowa, tak ubierają oni ją w dwie koszule, też białe (...) i głowa jest przez czystą chustkę osłonięta. A więc decydują, że jest zmarły kładziony na desce, dopóki trumna (jaką oni samodzielnie z 4 nieheblowanych desek razem zbijają) będzie gotowa. Potem będą przyjaciele i dobrzy znajomi zaczynać, że chory umarł, i wspominać, kiedy oni chcą go pochować (...). Oni uważają jednak, że zmarłego nie [można dopiero] po 3 dniach do ziemi, mówią nam Niemcom, że my nasze zwłoki za długo niepochowane w ziemi kładziemy, i one połowę w tym świecie mogą [muszą] gnić, tu one w ziemi same powinny się rozkładać. Tak niebawem po śmierci chorego, pozostają [by] kilka lamentów [odśpiewać] i mówią: jego dusza już wybrzmiała. Kiedy oni myją zmarłego, nad mytym są religijne pieśni śpiewane. Grób nie jest wcześniej wykopany niż w dniu pogrzebu<sup>18</sup>. (...)

---

<sup>16</sup> T. Lepner, *Der preusche Littauer oder Vorstellung der Nahmens-Herleitung, Kind-Tauffen, Hochzeit, Leibes und Gemüths-Beschaffenheit, Kleidung, Wohnung, Nahrung und Acker-Bau, Speise und Tranck, Sprachen, Gottes-Dienst, Begräbnisse und andere dergleichen Sachen der Littauer in Preussen kürztzlich zusammen getragen*, Danzing 1744.

<sup>17</sup> Tłumaczenie Barbary Wielgus z niemieckiego rękopisu, za które gorąco dziękuję.

<sup>18</sup> T. Lepner, *Der preusche Littauer oder Vorstellung der Nahmens-Herleitung, Kind-Tauffen, Hochzeit, Leibes und Gemüths-Beschaffenheit, Kleidung, Wohnung, Nahrung und Acker-Bau, Speise und Tranck, Sprachen, Gottes-Dienst*, s. 147.

Zwłoki są między 2 ręcznikami albo powrozami razem przywiązane do tyczek aż do grobu, przez sąsiednich mężczyzn, poniesione. Jeden spośród nich niesie krzyż, który oni samodzielnie zrobili, i następnie został postawiony przy głowie zwłok zmarłego. Kiedy zwłoki są do grobu opuszczone tak, że oblicze wszystkich ich zmarłych na wschód Słońca zwrócone (...) jest trumna otwierana przez jednego z następnych przyjaciół, jako ojciec albo brat wchodzi do grobu, kładzie zwłoki na prawo, w przypadku, kiedy on nie prosto leży, całuje go, kładzie trochę pieniędzy pod głowę zmarłego i dwie bryłki ziemi na każdym ramieniu, jakie jednak teraz, co się pieniędzy dotyczy, które to niewielkie pieniądze<sup>19</sup>.

(...) Kaznodzieja jest przez następnych przyjaciół zamawiany, w wielu przypadkach [dopiero] na godzinę, kiedy zwłoki powinny zostać pogrzebane, wtedy musi się kaznodzieja na własnych stopach dotrzeć i modlitwę pogrzebową dotrzymać. Ponieważ oni uważają, że księża nie powinni nad kazaniem medytować, oni mają już [mieć] przed chwilą wszystko w głowie: on powinien tylko tak mówić, jak oni między sobą rozmawiają (...). I więc ma się to z Litwinami, co ich doczesnego życia dotyczy końca<sup>20</sup>.

Powyższy obszerny cytat z pracy Lepnera wskazuje na kilka ważnych faktów. Opisani chłopcy byli bardzo samodzielni w organizacji ostatniej drogi zmarłego. Nieboszczyka przygotowywali do pochówku rodzina i najbliżsi, i to oni zbijali trumnę oraz dokonywali oznakowania grobu. Rola kapłana był bardzo ograniczona, w zasadzie był informowany o śmierci członka rodziny tuż przed dokonaniem pochówku i towarzyszył konduktowi na cmentarz. Opisany zwyczaj składania monety do grobu jest jasnym przejawem tradycji wcześniej wspomnianego tzw. obola zmarłych.

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 150.

<sup>20</sup> Tamże, s. 152.

Kolejne przekazy powstały w wieku XIX i wywodzą się z terenów Podlasia. Pierwszy pochodzi z pamiętnika Adama Bućkiewicza, który pogrzeb ze swoich rodzinnych stron, okolic Suchowoli, opisywał w ten sposób<sup>21</sup>:

Co się tycze pogrzebów z umarłemi, włościanie litewscy bardzo są skromni w ceremoniach pogrzebowych. Krewni i sąsiedzi z prostych desek zbijają trumnę, nawet w pogrzebach możniejszych. Włożą do trumny martwe ciało, ułożą na wózku z jednym koniem, przykryją nowym płótnem swego wyrobu i bliższe rodzeństwo, kumostwo, idąc za wozem przeprowadzą do kościoła parafijalnego. Bogatszych przy kościele proboszcz ubrany w kapę spotyka, odprawia modlitwę, poświęca i do pół drogi wiążącej na mogiłki przeprowadza. Biednych zaś bez kapy poświęca trumnę i na tem kończy się ceremonia pogrzebowa. Osoby assistujące pogrzebowi całą drogę od wsi aż do wpuszczenia ciała martwego do grobu, śpiewają Anioł Pański i inne pieśni nabożne.

Bućkiewicz w swym opisie jasno wskazuje, że chłopci litewscy chowali zmarłych bardzo skromnie. Podobnie jak to zapisano u Lepnera, sami przygotowują prostą trumnę. W tej relacji rola kościoła i kapłana również jest ograniczona, zwłaszcza w przypadku uboższych żałobników. Wiadomości płynące z pamiętnika Bućkiewicza świetnie uzupełniają dzieło *Zarysy Domowe Kazimierza Wójcickiego*, w którym można odnaleźć opisy pogrzebów chłopskich z okolic Radzyna Podlaskiego i Bielska Podlaskiego. Wójcicki informacje o pogrzebach zawarł w następujących fragmentach<sup>22</sup>:

Skoro wieśniak umrze natychmiast jego rodzina sprasza krewnych i przyjaciół do pomocy pogrzebowej. Jedni więc z nich

---

<sup>21</sup> A. Grabuz, R. Tumiel, *Obraz wsi sokólskiej połowy XIX wieku w rękopisie Adama Bućkiewicza*, Sokółka 2011.

<sup>22</sup> K. W. Wójcicki, *Zarysy Domowe*, t. 3, Warszawa 1842.

około ciała zmarłego zajmują, drudzy z prostych desek trumnę robią i w nią zwłoki przybrane w białą koszulę kładą. Jeżeli jest gospodarz dają mu w ręce kawałek płótna z zawiązanymi dwoma lub trzema groszami, to wyobrażenie mając, ażeby miał co ofiarować ubogim przy wnijsciu na tamtym świecie.

Na to do trumny kładą święcone zioła Bylicę (artemisia vulgaris) i piołun. Przed kilkudziesiąt laty był zwyczaj powszechny, iż stawiano w trumnę flaszkę z wódką, teraz miejscami jeno zachowany. W r. 1826 wykopane kilka trumien w Obwodach Bialskim i Radzyńskim, które oglądałem okazały tego dowód wiadomy. Ciała w nich nie były jeszcze zupełnie zepsute, koszule niemal całe, flasze z wódką stały w głowach przy czym znalazłem kilka groszy z r. 1806–1813 i sześć groszówkę z r. 1794.

Skoro już jest przygotowanem ciało zmarłego, wzywają kapłana, który po odmówieniu modlitw i odśpiewaniu pieśni nabożnych daje znak do wynoszenia trumny.

Niosący ją gospodarze, na wóz przygotowany, uderzają w każdy próg domu, na znak pożegnania zmarłego z tą chatą w której się urodził, pracował i umarł. Na trumnie kładą kawał płótna, a w niektórych powiatach chleb, co dla kapłana jest przeznaczonem. Nie ma teraz w użyciu najemnych płaczek, ten zwyczaj wszakże nie zbyt dawno ustał<sup>23</sup>. (...)

Opiszę jeden z obchodów pogrzebowych na którym byłem obecny. We wsi Wychrzanki, w Obwodzie bialskim, umarł starzec: wszedłem do chaty nieboszczyka. Ciało jego leżało w trumnie z prostych desek zbitej, przybrane w białą koszulę. W rękach złożonych trzymał kawał płótna z kilku groszami. Mnóstwo przyjaciół, krewnych i rodziny napełniało małą izbę, rzewnie płacząc i głośno wyrzekając: w pośród tej wrzawy za ledwie można było usłyszeć śpiew czyli rzaczej wrzask Djaka.

Po skończonem nabożeństwie nad ciałem zmarłego kapłan dał znak, że już czas wynieść trumnę. Wrzawa, płacz i łkanie po-

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 332–334.



większyły się w tej chwili. Natychmiast wystąpiło kilku gospodarzy, wzięło trumnę na barki, a przechodzące od izby do przedsionka uderzali nią w każdy próg na znak pożegnania zmarłego z tą chatą rodzinną, z którą się raz pierwszy, a ostatni rozdzielał na zawsze. Złożono ciało na wozie o jednym koniu; w około szły osierocone dzieci, pozostała żona krewni i przyjaciele, którym przewodniczył pleban nując śpiew żałobny. Rzewny płacz, żal szczery rodziny i zgromadzonych do żywego poruszał. Skoro całą wieś przeszli zatrzymali się przy krzyżu na rozstajnych drogach, bo stąd już dalej ksiądz nie odprowadza. Kapłan zaczął odmawiać modlitwy, wszyscy padli na kolana. Skoro wóz z ciałem miał ruszyć do odległego smętacza, gospodarz wiozący trumnę, w imieniu zmarłego, w krótkich słowach przeproszał, żegnał, i prosił o pamięć<sup>24</sup>.

Przyglądając się przytoczonym fragmentom relacji nie trudno odnieść wrażenia, że przedstawione zwyczaje są bardzo do siebie podobne. Dwieście lat, które dzieli relacje Lepnera od Bućkowskiego i Wójcika, nie wpłynęło zanadto na zmianę obrządku pogrzebowego. Zadziwiające jest powtarzanie się pewnych elementów, takich jak sposób przygotowania zwłok i prostej trumny, ograniczona obecność kapłana przy pogrzebie i występowanie zwyczaju tzw. obola zmarłych. Elementy te odnajdujemy również na cmentarzyskach stelowych. Sposób, w jaki pochowano tam ludzi, koresponduje z przytoczonymi źródłami. Zbieżnymi punktami są kwestie skromnych pochówków i wyposażenia zmarłych. Zgodne są informacje o tym, że cmentarz znajdował się poza terenem wsi i świątyni. Opisywane cmentarze na pewno nie były nekropoliami przykościelnymi, podobnie jak cmentarzyska stelowe. Pozwala to domniemywać, że opisany „litewski” obrządek pogrzebowy przebiegał podobnie na badanych stanowiskach archeologicznych.

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 337–339.

\* \* \*

Podsumowując, badania nad obrzędkiem pogrzebowym ukazanym przez pryzmat cmentarzysk stelowych wymagają jeszcze wiele pracy. Warsztat archeologa nie pozwala na odpowiednie podejście do materiału źródłowego, a do tej pracy warto zachęcić historyków oraz etnografów. Potencjał do badań nad funeralnością chłopską jest znaczny, lecz wymaga interdyscyplinarnego podejścia do tematu. Obraz archeologiczny, historyczny i etnograficzny po wzajemnych odniesieniach porównawczych będzie w stanie ukazać bogaty obraz obrzędku pogrzebowego na Podlasiu w dobie nowożytnej. Niniejszy artykuł jest dopiero zachętą do podjęcia takowego działania.